

Sygn. Akt **IIK 579/15 (1 Ds. 399/15)**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Wrocław, dnia 30 grudnia 2015 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia–Śródmieścia we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Anna Kochan

Protokolant: SSR Sylwia Sobczak - Piżuch

przy udziale Krzysztofa Groska - Prokuratora Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia Krzyki - Wschód

po rozpoznaniu sprawy:

K. B. (1)

syna G. i W. z domu K.

urodzonego (...) we W.

PESEL: (...)

K. M. (1)

syna M. i E. z domu B.

urodzonego (...) we W.

PESEL: (...)

S. D. (1)

syna S. i T. z domu L.

urodzonego(...)r. w Ś.

PESEL: (...)

oskarżonych o to, że:

I. w dniu 22 marca 2015r. we W. na klatce schodowej przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu używając przemocy w postaci psiknięcia gazem w twarz, szarpania i kopnięcia w twarz doprowadzili B. B. (1) do stanu bezbronności, po czym zabrali mu w celu przywłaszczenia portfel skórzany A. o wartości 50 zł, kartę bankomatową banku (...), dowód osobisty oraz pieniądze w kwocie 100 zł czym działali na szkodę B. B. (1),

tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k. i art. 278 § 5 k.k. i art. 275 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k.

zaś w odniesieniu S. D. (1) o czyn z art. 280 § 1 k.k. i art. 278 § 5 k.k. i art. 275 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. w związku z art. 64 § 1 k.k.

a nadto K. B. (1) o to, że:

II. w dniu 22 marca 2015r. we W. za pomocą skradzionej karty bankomatowej banku (...) dokonał dwukrotnie płatności w systemie P. P. na łączną kwotę 40 zł w urzędzeniu (...) wpływając tym samym na automatyczne przetwarzanie, gromadzenie i zmienianie danych informatycznych działając na szkodę B. B. (1),

tj. o czyn z art. 287 § 1 k.k.

III. w dniu 20 lutego 2015r. we W. działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, stosując wobec M. B. (1) przemoc w postaci szarpania za odzież i doprowadzając go do stanu bezbronności poprzez rozpylenie w jego stronę gazu łzawiącego zabrał mu w celu przywłaszczenia mienie w postaci telefonu komórkowego marki S. (...) o wartości 1000 zł o numerze (...),

tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k.

\* \* \*

I. uznaje oskarżonych K. B. (1), S. D. (1) i K. M. (1) za winnych czynu opisanego w pkt I części wstępnej wyroku, to jest przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. i art. 278 § 5 k.k. i art. 275 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k., a wobec S. D. (1) także w związku z art. 64 § 1 k.k., przy czym przyjmuje, że czynność dotycząca użycia gazu polegała na rozpyleniu gazu bezpośrednio w twarz pokrzywdzonego, i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. wymierza każdemu z oskarżonych karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k. w związku z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. i art. 4 § 1 k.k. warunkowo zawiesza K. M. (1) wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres 5 (pięciu) lat próby;

III. na podstawie art. 33 § 2 k.k. orzeka od oskarżonego K. M. (1) grzywnę w wysokości 200 (dwieście) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięć) zł;

IV. uznaje K. B. (1) za winnego tego, że w dniu 22 marca 2015 r. za pomocą skradzionej karty należącej do B. B. (1) dokonał kradzieży pieniędzy w ten sposób, że dwukrotnie dokonał płatności w systemie P.P. na łączną kwotę 40 (czterdzieści) zł w urzędzeniu M.(...), tj. za winnego wykroczenia z art. 119 § 1 k.w. i za to na podstawie art. 119 § 1 k.w. wymierza mu karę 30 (trzydziestu) dni aresztu;

V. uznaje K. B. (1) za winnego czynu opisanego w pkt III części wstępnej wyroku, to jest przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

VI. na podstawie art. 85 i 86 § 1 k.k. w związku z art. 4 § 1 k.k. łączy K. B. (1) orzeczone kary pozbawienia wolności i wymierza karę łączną 2 (dwóch) lat i 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

VII. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych opisanych jako Drz 445/15 (k. 28a) i 446/15 (k. 223) i zarządza ich pozostawienie w aktach; a także orzeka przepadek dowodu rzeczowego opisanego jako Drz 447/15, zarządzając jego zniszczenie;

VIII. na podstawie art. 63 § 1 k.k. w związku z art. 4 § 1 k.k. na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności i grzywny zalicza oskarżonym okresy rzeczywistego pozbawienia wolności:

- K. B. (1) od 22 marca 2015 r. do 30 grudnia 2015 r.;

- K. M. (1) od 22 marca 2015 r. do 29 listopada 2015 r. i od 16 grudnia 2015 r. do 30 grudnia 2015 r. w ten sposób, że na poczet kary grzywny zalicza okres od 22 marca 2015 r. do 29 czerwca 2015 r., uznając ją za wykonaną w całości, zaś pozostały okres pozbawienia wolności zalicza na poczet kary pozbawienia wolności w przypadku jej zarządzenia;

IX. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. B. (2), adw. R. B. i adw. J. B. po 221,40 (dwieście dwadzieścia jeden, 40//100) zł z VAT za obronę z urzędu w postępowaniu przygotowawczym; zaś na rzecz adw. K. P. i D. M. (1) po 619,92 zł (sześćset dziewiętnaście, 92//100) zł z VAT za obronę z urzędu w postępowaniu przed Sądem;

X. na podstawie art. 624 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonych od kosztów procesu w całości.

Sygn. akt II K 579/15

## UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżeni K. B. (1), K. M. (1) i S. D. (1), ps. (...) w dniu 22 marca 2015 r. mieszkali w jednym lokalu przy ul. (...) we W..

Tego dnia wieczorem B. B. (1), który był pod wpływem alkoholu, zaczepił stojącą przy P.(...)we W.dziewczynę. Była nią D. M. (2), która czekała na swojego znajomego. Dziewczyna była wówczas w towarzystwie chłopaka o imieniu D.. Oboje przedstawiali się jako brat i siostra. D. M. (2) poprosiła B. B., by ten pożyczył jej 20 zł, a gdy ten to uczynił, M. zaproponowała mu udanie się do chłopaka o ps. (...) na ulicę (...).

Cała trójka poszła na ul. (...) poinformowała przez domofon D., że przyjdzie z nią osoba, która stawia [alkohol] i wszyscy weszli do lokalu, w którym znajdował się wówczas tylko S. D. zajęty paleniem w piecu. Tam D. M. poprosiła ponownie B. B. o 20 zł, które ten jej dał. W tym czasie w mieszkaniu pojawili się K. M. i K. B..

Gdy dziewczyna opuściła lokal z kolegą (bliżej niezidentyfikowanym D.), po pewnym czasie wyszedł z mieszkania także S. D., wówczas K. M. poprosił B. B., aby ten dał mu swój telefon, twierdząc, że zadzwoni do swego kolegi, który odwiezie pokrzywdzonego do domu. B. B. dał K. M. swój telefon. Oskarżony, przełożywszy karty SIM, dzwonił, używając tego aparatu, a następnie – mimo próśb pokrzywdzonego o zwrot telefonu – nie oddał go. Gdy pokrzywdzony chciał opuścić lokal oskarżeni twierdzili, że nie mają kluczy do mieszkania.

Gdy miał już pojawić się ów kolega, K. M. i K. B. wyszli z pokrzywdzonym na klatkę schodową. Gdy wszyscy byli na dole, S. D., który znajdował się już w tym miejscu, nic nie mówiąc, psiknął pokrzywdzonemu w twarz gazem. Wówczas podbiegli pozostali oskarżeni. Najpierw pokrzywdzony szarpał się z jednym z nich, został kopnięty, upadł na ziemię i wtedy K. M. zaczął wyciągać mu z kieszeni portfel. W trakcie zdarzenia nie było D. M. i chłopaka o imieniu D..

Po zdarzeniu sprawcy uciekli. S. D. otrzymał od B. 20 zł.

Dowód:

częściowo wyjaśnienia oskarżonego K. B. – k. 30-33, 52-54, 89, 326-330, 719-720

Częściowo wyjaśnienia oskarżonego K. M. – k. 35-37, 58-60, 81-82, 272-274, 720-722,

Częściowo wyjaśnienia oskarżonego S. D. – k. 43-46, 64-66, 272-274, 722-723

zeznania świadka B. B. – k. 3-7, 242-243, 723-724

zeznania świadka D. M. – k. 99 – 100, 847-849

materiał poglądowy – k. 10-11

SMS-y w telefonie pokrzywdzonego – k. 13

karta informacyjna dot. leczenia pokrzywdzonego – k. 14

protokół zatrzymania oskarżonego K. M. – k. 17

protokół zatrzymania oskarżonego K. B. – k. 19

protokół zatrzymania oskarżonego S. D. – k. 69

notatka urzędowa - k. 21-22, 29, 40, 42, 73

protokół przeszukania – k. 23-25

dowód rzeczowy – karta SIM – k. 26, 28

protokół okazania (B. rozpoznaje D.) – k. 74-75, 78

protokół okazania (M. rozpoznaje D.) – k. 76-77, 78

protokół okazania (B. rozpoznaje D.) – k. 101-102, 103

opinia sądowo-lekarska dot. B. B. – k. 252-254

K. B. następnie posłużył się kartą pokrzywdzonego, za pomocą której, dzięki systemowi P. (...), zakupił w automacie M. 10 biletów tramwajowych i dokonał doładowania telefonu na kwotę 10 zł.

Bank zwrócił pokrzywdzonemu pieniądze. Pokrzywdzony natomiast nie odzyskał dowodu osobistego ani portfela (o wartości 50 zł) z pieniędzmi w kwocie 100 zł. W wyniku przeszukania w mieszkaniu oskarżonego K. B. odnaleziono telefon i kartę bankomatową B. B..

Dowód:

częściowo wyjaśnienia oskarżonego K. B. – k. 30-33, 52-54, 89, 326-330, 719-720

zeznania świadka B. B. – k. 3-7, 242-243, 723-724

wydruki transakcji Mennica Automat – k. 244-245

notatka urzędowa dot. usytuowania automatów - k. 248

W dniu 20 lutego 2015 r. ok. 3.00 M. B. (1) wracał z (...) we W.. Gdy był na skwerze przy ul. (...), podszedł do niego nieznanemu mężczyzna, który zapytał o papierosy. Był on w towarzystwie jeszcze jednego mężczyzny. M. B. miał założone słuchawki, od których biegł kabel do telefonu. Gdy pokrzywdzony dotarł do bloku przy ul. (...), wszedł do środka i poszedł do windy. Gdy już był w windzie, jej drzwi otworzyli uprzednio spotkani mężczyźni. Jeden z nich psiknął pokrzywdzonemu w oczy gazem. Następnie zaczęto go szarpać za odzież, a potem z prawej kieszeni kurtki jeden z tych mężczyzn wyciągnął telefon komórkowy pokrzywdzonego marki S. (...) o wartości 1000 zł o numerze (...). Sprawcy następnie uciekli. Pokrzywdzony poszedł na Policję i wraz z policjantami udał się w penetrację terenu. Nie odnaleziono jednak sprawców. M. B. znalazł natomiast opakowanie po gazie.

Ten telefon kupiła w lombardzie A. W.. W wyniku poszukiwań ustalono, że telefon pokrzywdzonego został zastawiony w lombardzie całodobowym (...) przy ul. (...). Telefon zastawił K. B., zawierając umowę pożyczki o nr (...) r. w dniu 20 lutego 2015 r.

Pokrzywdzony rozpoznał na okazanym materiale fotograficznym K. B. jako jednego z dwóch mężczyzn, którzy dokonali na nim rozboju.

Dowód:

zeznania świadka M. B. – k. 194-196, 228-229, 724-725

zeznania świadka A. W. - k. 218 – 219

zeznania świadka R. K. - k. 255 – 256

dowód rzeczowy (pojemnik z gazem B.) – k. 212

protokół zatrzymania rzeczy u A. W. (telefonu B.) – k. 214-216

zeznania świadka A. W. – k. 218

ustalenie lombardu – notatka urzędowa - k. 220

protokół zatrzymania umowy – k. 223

umowa lombardowa – k. 224, 257

protokół okazania (rozpoznanie B.) – k. 225-227

K. B. (1) (ur. 1982) posiada wykształcenie podstawowe, nie ma zawodu, bezrobotny, utrzymywał się z prac dorywczych, jest kawalerem, ma dwoje dzieci. Oskarżony był uprzednio karany: Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Krzyków wyrokiem z dnia 15 września 2006 r. (sygn. akt II K 468/06 wymierzył oskarżonemu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania na okres próby 2 lat oraz wymierzył grzywnę za czyn z art. 276 k.k., przy czym karę grzywny zamieniono na karę pozbawienia wolności. Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieście wyrokiem z dnia 13 lutego 2015 r. wymierzył oskarżonemu karę łączną 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby lat 3 za czyn z art. 62.1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w związku z art. 31 § 2 k.k i 291 § 1 k.k. Wobec oskarżonego nie zachodzą warunki z art. 31 § 1 i § 2 k.k. W opinii stwierdzono natomiast, że oskarżony jest uzależniony od opiatów i dopalaczy, ma również zaburzoną osobowość, lecz bez cech dezintegracji psychicznej.

K. M. (1)(ur. (...)) posiada wykształcenie podstawowe, nie ma zawodu, bezrobotny, utrzymywał się z prac dorywczych, jest kawalerem, nie ma dzieci. Oskarżony nie był uprzednio karany. Wobec oskarżonego nie zachodzą warunki z art. 31 § 1 i § 2 k.k. W opinii stwierdzono natomiast, że oskarżony jest uzależniony od dopalaczy, zaobserwowano również osobowość w trakcie nieprawidłowego kształtowania się bez dezintegracji psychicznej.

S. D. (1)(ur.(...)) posiada wykształcenie zawodowe, z zawodu jest ślusarzem. Jest bezrobotny, utrzymywał się z prac dorywczych, jest kawalerem, ma jedno dziecko. Oskarżony był uprzednio trzykrotnie karany: wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Krzyków z dnia 29 czerwca 2010 r. (sygn. akt II K 200/10) wymierzono oskarżonemu karę łączną 3 lat pozbawienia wolności za czyny z art. 280 § 1 k.k. i 286 § 1 k.k.; wyrokiem Sądu Rejonowego w Świdnicy z dnia 14 maja 2013 r. (sygn. akt II K 1126/12) wymierzono oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. za czyn z art. 278 § 1 k.k. w związku z art. 64 § 1 k.k.; wyrokiem Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie z dnia 17 października 2014 r. (sygn. akt II K 1064/13) wymierzono oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania na okres 3 lat próby za czyn z art. 297 § 1 k.k. i in. Wyrokiem z dnia 15 października 2015 r. Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieście (sygn. akt V K 1191/14) wymierzył oskarżonemu karę łączną 1 roku 6 miesięcy pozbawienia wolności za czyny z art. 275 § 1 k.k. i in. W dniu 23 marca 2015 r. wprowadzono oskarżonemu do wykonania karę Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie, a kolejną karą do wykonania będzie ta, która została wymierzona przez Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Krzyków (k. 296, 298). Wobec oskarżonego nie zachodzą warunki z art. 31 § 1 i § 2 k.k. W opinii stwierdzono natomiast, że oskarżony jest uzależniony od dopalaczy, zaobserwowano również osobowość w trakcie nieprawidłowego kształtowania się bez dezintegracji psychicznej.

Dowód:

karta karna K. B. – k. 114, 146-146

karta karna S. D. – k. 128

karta karna K. M. – k. 150

wyroki przeciwko S. D. z adnotacją o odbyciu kary – k. 159, 161, 163-164, 169-171, 826

wyrok Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieście V K 776/14

Opinia sądowo-psychiatryczna dotycząca K. B. – k. 341-343

Opinia sądowo-psychiatryczna dotycząca S. D. – k. 344-346

Opinia sądowo-psychiatryczna dotycząca K. M. – k. 347-349

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd jest całkowicie przekonany, że wyjaśnienia oskarżonych są en bloc niewiarygodne co do przebiegu czynu I. Wprawdzie w postępowaniu przygotowawczym B. przyznał się do rozboju na B., M. nie przyznał się, a D. – częściowo, to jednak ich wyjaśnienia wzajemnie się wykluczają, wszyscy oskarżeni opowiadają inne historie, w których eksponują winę pozostałych osób, a usprawiedliwiają, pomniejszają lub zaprzeczają swojemu udziałowi w sprawie. Jedynie w zakresie czynu II, tj. dotyczącego karty bankomatowej B. nie zaprzeczył, że to on użył karty i dokonał zakupu biletów w automacie oraz doładował telefon.

Odnośnie czynu I Sąd ustalał stan faktyczny na podstawie wiarygodnych zeznań B. B. oraz – w mniejszej części – zeznań D. M., protokołów okazania, protokołu przeszukania, opinii sądowo-lekarskiej (nie bez znaczenia bowiem było i to, że rodzaj i usytuowanie obrażeń pokrzywdzonego wskazuje, że to wersja pokrzywdzonego jest bardziej prawdopodobna niż ta, którą podają S. D. (1) czy K. M. (1)). Fragmenty wyjaśnień, zwłaszcza z początkowej części postępowania przygotowawczego w części niesprzecznej z zeznaniami świadka, zostały również przez Sąd dostrzeżone, analizowane i włączane do ustaleń, stąd zapisy w części dotyczącej stanu faktycznego o częściowym wzięciu pod uwagę wyjaśnień oskarżonych.

Odnośnie do czynu II wobec przyznania się oskarżonego K. B. i nie budzących w tej mierze żadnych wątpliwości innych dowodów dotyczących czynu – stan faktyczny jest bezsporny.

Odnośnie do czynu III Sąd ustalał stan faktyczny na podstawie zeznań M. B., protokołów okazań, umowy lombardowej i – w mniejszej części – zeznaniach świadek A. W..

I tak, **K. B. (1)** w postępowaniu przygotowawczym po raz pierwszy przesłuchiwany przyznał się do rozboju i wpływania na automatyczne przetwarzanie danych i podał, że tego dnia około 3.00 wrócił do domu wraz z K. M.. W mieszkaniu był pokrzywdzony, D. M. (2) i S. (...) [D.]. Mężczyzna ten dał 20 zł D. B. [pokrzywdzony] mówił, że D. i (...) pomogli mu, bo ktoś chciał go okraść. Pokrzywdzony chciał jechać do domu, więc M. poprosił go o telefon, aby zadzwonić po swojego kolegę, by ten go odwiózł, ale ten kolega miał odmówić. Wyszli z mieszkania we trójkę: oskarżony, M. i pokrzywdzony. Kiedy zeszli na dół, do klatki schodowej wszedł (...) i „jak tylko wszedł [...] psiknął gazem B. w oczy” i uciekł. Oskarżony chciał pomóc pokrzywdzonemu i zaprowadził go swojego mieszkania, lecz było ono zamknięte (lecz nie wie przez kogo). Gdy zszedł ponownie na dół z pokrzywdzonym na B. B. rzucili się: D., K. (ale nie M.) i chłopak o pseudonimie (...). Oskarżony wyszedł więc, żeby na to nie patrzeć. M. – jak przypuszczał - chyba uciekł z telefonem, który dał mu pokrzywdzony. Gdy sprawcy wyszli, oskarżony wrócił do bramy i zobaczył obok leżącego pokrzywdzonego kartę bankomatową, którą postanowił zabrać i uciekł do sąsiedniej bramy, w której spotkał M.. Wraz z M. wsiedli do tramwaju i posługując się kartą oskarżony kupił 10 biletów po 3 zł i doładowanie do telefonu komórkowego za 10 zł. Zaprzeczył, aby uderzył pokrzywdzonego, kopał lub zrobił mu jakąkolwiek krzywdę. Potwierdził, że pokrzywdzony prosił M. o zwrot telefonu. Poinformował również, że jest uzależniony od heroiny.

Kolejny raz przesłuchiwany ponownie przyznał się do czynów i podał, że gdy D. wychodził z D. i (...), został w mieszkaniu z M. i pokrzywdzonym. Odmienne niż wcześniej podał, że pokrzywdzony nie mówił, aby mu oddać telefon. Po pisknięciu gazem oskarżony wrócił do mieszkania, by przemyć pokrzywdzonemu oczy (B. B. stanowczo temu zaprzeczył), ale w mieszkaniu są zatraskowane drzwi i oskarżony nie mógł wejść. Oskarżony ten umniejszał rolę M. i stwierdził, że pokrzywdzonego były inne osoby: niejaki (...), K. (lecz inny niż M.) oraz D.. Nie umiał powiedzieć, dlaczego ukradł pokrzywdzonemu leżącą obok niego kartę. Nie wie, kto zabrał portfel pokrzywdzonego.

W trakcie posiedzenia aresztowego nie wypowiedział się co do winy, ale podał, że pokrzywdzonego nie tknął.

Po raz ostatni przesłuchiwany oskarżony podał, że przyznaje się do tego, że wziął kartę bankomatowa, do rozbojów nie przyznał się. Podał, że Bokser psiknął gazem w pokrzywdzonego, ale – inaczej niż wcześniej – wyjaśnił, że go nie bił, oskarżony nie dzielił się także z D. pieniędzmi. Odnośnie czynu III nie przyznał się do winy, a pytany o umowę pożyczki na jego nazwisko podał, że dług nie miał dowodu i zaprzeczył, aby oddawał telefonu do lombardu.

Oskarżony w postępowaniu przed Sądem przyznał się częściowo do czynów, tj. – jak podał – „do karty bankomatowej”, odmówił składania wyjaśnień, lecz odpowiedział na pytania stron i podtrzymał – mimo istniejących różnic – wszystkie wyjaśnienia składane w postępowaniu przygotowawczym.

Nie umiał powiedzieć, jaki czas upłynął pomiędzy psknięciem gazem a biciem pokrzywdzonego. Odnośnie do kluczy podał, że nie miał w ogóle kluczy do mieszkania, ponieważ miał je K.[M.]. Tego dnia (...)[D.] był u niego w domu, nie pamiętał jednak, o której wyszedł. (...)wyszedł z mieszkania, poszedł po wódkę. Między jego wyjściem a wyjściem pokrzywdzonego minęła jakaś godzina. Nie wie, do którego sklepu szedł (...)po wódkę: „Sądzę, że najbliższy nocny sklep jest przy D.”. Nie wie, skąd oskarżony D.miał gaz pieprzowy.

Podał również, że nie podpisywał umowy pożyczki lombardowej.

Wyjaśnienia oskarżonego są tylko częściowo wiarygodne. Wiarygodny jest oskarżony obciążając M. (zaborem telefonu), D. (psknięciem gazem i biciem pokrzywdzonego) oraz siebie w zakresie korzystania z karty bankomatowej pokrzywdzonego. Niewiarygodny jest oskarżony w pozostałym zakresie. Linia obrony, która przyjął, wskazuje, iż zakłada on uniknięcie odpowiedzialności, zaprzeczając biciu pokrzywdzonego, popełnia błędy logiczne (np. klucze ma M., ale oskarżony nie może wejść do mieszkania, pomimo przebywania z M.), nie rozumie zarazem istoty współsprawstwa.

**K. M. (1)** w postępowaniu przygotowawczym po raz pierwszy przesłuchiwany nie przyznał się do czynu i podał, że tego dnia ok. 1.00 wrócił do mieszkania B., gdzie już przebywali (...), pokrzywdzony, D. M. (2) i mężczyzna o imieniu (...). Pokrzywdzony dał dziewczynie 20 zł i ona sama poszła po wódkę. „B. i (...)zostali w mieszkaniu. Po chwili również pokrzywdzony stwierdził, że idzie po wódkę, wyszedł z mieszkania, a z nim poszli (...)i (...), po chwili, iż nimi, zeszli oskarżony z B.. Oskarżony podał, że widział, jak (...)zaatakował pokrzywdzonego gazem, na skutek czego B. B.upadł. Wtedy do klatki wpadł K.(bbd), który zaczął bić pokrzywdzonego. Oskarżony wraz z B.zaczęli odciągać pokrzywdzonego, ale (...)z pozostałymi kopali pokrzywdzonego po całym ciele i bili go pięściami. Wtedy wypadł pokrzywdzonemu portfel i telefon komórkowy. Oskarżony podniósł telefon, a B.portfel i razem uciekli. Nie wie, co zrobiła reszta osób. Przypomnił sobie, że pokrzywdzony w mieszkaniu dawał mu swój telefon, ale oskarżony nie chciał się w tej sprawie wypowiadać, nie wiedział też, kto posługiwał się kartą bankomatową pokrzywdzonego.

Po raz drugi przesłuchiwany oskarżony M. nie przyznał się do czynu i odmówił składania wyjaśnień.

W trakcie posiedzenia aresztowego nie wypowiedział się co do winy i nie złożył wyjaśnień, ale stwierdził, że żałuje tego, co się stało.

Konfrontowany z D. stwierdził, że wcześniejsze wyjaśnienia złożył pod wpływem dopalaczy i D. nie bił pokrzywdzonego.

Oskarżony w postępowaniu przed Sądem nie przyznał się do czynu, odmówił składania wyjaśnień, odpowiadał na pytania, podtrzymał częściowo wyjaśnienia składane w postępowaniu przygotowawczym.

Oskarżony przede wszystkim nie podtrzymał pierwszych wyjaśnień (k. 35-37), oświadczając Sądowi, że „kiedy D. poszła do sklepu, to S. poszedł z nią. S. go nie bił”. Zidentyfikował (...) jako D. i podał, że po tym zdarzeniu nie otrzymał żadnych pieniędzy od B.. Poinformował, że dokładnie nie widział tego, jak D. „psiknął gazem, ponieważ stałem w odległości ok. 10 metrów od S.”. Rzeczą się rozgrywała na klatce schodowej: „Ja stałem na schodach, a to się działo niżej, tzn. na klatce. Widziałem to zdarzenie, ale niedokładnie”. Jak podał, „Widziałem osoby – S., pokrzywdzonego, K. – nie wiem, jak ma na nazwisko i (...). Pokrzywdzony był metr od D.. Nie widziałem samego momentu psiknięcia, ale widziałem, jak S. odrzuca gaz. Podszedłem do pokrzywdzonego. Zauważyłem, że leży koło niego portfel i go podniosłem. Myślałem, że to jest portfel mojego znajomego – S. Jak podniosłem portfel spotkałem się z K. w klatce obok. Nie byłem z nim umówiony. Poszedłem tam po prostu, a nie gdzie indziej. Miałem wówczas przy sobie klucze do mieszkania. Nie pamiętam takiego zdarzenia, by ktoś chciał myć oczy pokrzywdzonemu”. Po otwarciu portfela, znalazł 70 zł. Pomimo tego, że twierdził, iż jest to portfel D., nie oddał go koledze, lecz część pieniędzy wydał. Nie sprawdzał danych z dowodu osobistego. Twierdził, że B. kupił bilety i doładowania, lecz nie wie, skąd współoskarżony miał kartę bankomatową: „Nie wiem, czy ona była w tym portfelu, który ja miałem. Nie widziałem jej w tym portfelu”. Oskarżony jest niewiarygodny poza twierdzeniem, że D. psiknął gazem w pokrzywdzonego i go bił oraz że to oskarżony zabrał portfel (jakkolwiek w innych okolicznościach, niż podaje). Jak wynika z niezbyt logicznych twierdzeń oskarżonego, karta bankomatowa, która była w portfelu w nieoczekiwany sposób znalazła się w posiadaniu B., pomimo że to M. miał portfel od momentu zabrania go pokrzywdzonemu do momentu, gdy odebrała mu go Policja. Oskarżony podał też, że „gdy było to psiknięcie gazem, nie wiem, gdzie był B.”. Telefonu do lombardu nie oddawał. Jak wynika z tych twierdzeń oskarżony chronił przede wszystkim K. B. Świadek D. M. podała w postępowaniu przygotowawczym, że obaj oskarżeni są partnerami życiowymi.

Oskarżony **S. D. (1)** w postępowaniu przygotowawczym po raz pierwszy przesłuchiwany podał, że w tym czasie mieszkał u B.. Był na podwórku, gdy podeszła do niego M., twierdząc, że przyprowdzi mężczyznę, który stawia. W mieszkaniu siedzieli we czwórkę, pokrzywdzony pił piwo, pozostali brali dopalacze o nazwie (...). Pokrzywdzony dał D. 20 zł i ona wraz ze S. poszła po alkohol. W tym czasie przyszedł do mieszkania przyszedł M. i oskarżony wyszedł. Na dole B. zapytał, gdzie jest K. i poszedł do mieszkania. Do tego mieszkania powrócił sam i K. powiedział mu, żeby „spier...alał, bo im zje...ie akcję”. Oskarżony opuścił więc mieszkanie i i czekał na dole klatki schodowej. Jak wyraźnie podał: „Czekając na nich domyśliłem się, że oni chcą zrobić B., to znaczy chcą go okraść”. Oskarżony wyszedł na zewnątrz, za chwilę z bramy wyszedł M., podając oskarżonemu gaz pieprzowy i informując, że pokrzywdzony ma do niego „jakieś wąty”, co zirytowało oskarżonego. Oskarżony wszedł za M. do bramy. Na klatce schodowej stał B. z pokrzywdzonym. Całą czwórką zeszli do piwnicy, tam oskarżony psiknął pokrzywdzonemu w oczy gazem i oddał gaz M. B. zabrał pokrzywdzonego do góry, jednakże za chwilę zeszli na dół. Oskarżony poszedł na podwórko, ale wówczas do pozostałych oskarżonych doszedł chłopak o imieniu K. i we trójkę osoby te zaczęły kopać pokrzywdzonego w bramie przelotowej, a oskarżony patrzył, czy nie jedzie Policja. W końcu odszedł. Przyznał, że pokrzywdzony „nie rzucał się do niego, ale i tak mu psiknąłem. On miał takie dziwne ruchy, ja pomyślałem, że chce mnie uderzyć”. Po wszystkim oskarżony dostał od B. 20 zł za stanie na czujce.

Po raz drugi przesłuchiwany już nie przyznał się do czynu i podał, że gdy M. kazał mu wyjść z mieszkania, czekał na dole na kolegę T., który miał przyjechać samochodem. M. zszedł na dół, dał oskarżonemu gaz i ostrzegł przed pokrzywdzonym. Jak podał – odmiennie niż wcześniej – „ja mu psiknąłem gazem przed bramą po tym, jak on chciał mnie uderzyć. Do bramy wziął go K. B. (1)”. Wówczas to, jak znów odmiennie podał oskarżony, B. „mówił do B., aby mu oddał portfel, aby tamci mu go nie zabrali” [tamci, czyli pozostałe osoby]. Następnie pokrzywdzonego kopał B., M. i ten drugi K. Oskarżony widział to, stał bowiem przed bramą, gdyż pozostali nie chcieli go wpuścić, mówiąc, „aby się nie wpier...alał”. Sprawcy skakali pokrzywdzonemu po głowie. Następnie portfel zabrał pokrzywdzonemu M. i wszyscy uciekli. Od B. oskarżony dostał 20 zł. Jak podał, nie umawiali się na rozbój i oskarżony nie wiedział, że coś takiego będą robić: „Domyślałem się, że chcą mu zabrać telefon, ale nie pobić”.



W trakcie posiedzenia aresztowego nie wypowiedział się co do winy, powtórzył swoje poprzednie wyjaśnienia, ale podał przy tym, że gdy B. podniósł rękę, to wtedy psiknął go gazem. Jak podał, pokrzywdzony „rzucił się do mnie, bo K. z K. coś mu wcześniej nagadali” Został z M. na podwórku i widział, że B. szarpie się z pokrzywdzonym o portfel i nagle M. z B. zaczęli kopać pokrzywdzonego.

Konfrontowany z M. podał, że wcześniejsze wyjaśnienia złożył pod wpływem dopalaczy, potrzymał, że nie bił pokrzywdzonego, lecz wyłącznie psiknął mu w oczy gazem i – odmiennie niż wcześniej – wskazał, że nie dostał od B. żadnych pieniędzy.

Oskarżony w postępowaniu przed Sądem nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień, odpowiadając na pytania stron.

Nie podtrzymał też oskarżony wyjaśnień (k. – 65-66), podając: „nie umiem wyjaśnić, dlaczego podtrzymałem poprzednie wyjaśnienia, a tych nie podtrzymuję”. Podał, że „psiknąłem gazem pokrzywdzonemu, bo się do mnie rzucił. Wymachiwał do mnie rękami. Czuję się zagrożony, gdyż on był pijany i wymachiwał do mnie ręką, w której miał butelkę. Mówił, że mnie pobije. Nie wiem, jaki miał powód”. Po użyciu gazu „zabrałem się i poszedłem stamtąd. Poszedłem do znajomych, którzy stali w bramie. Tam stała D.. Nie wróciłem do mieszkania, ponieważ nie chciałem”. Gdy „psikał” gazem, pozostali oskarżeni stali na klatce schodowej: „Byliśmy tylko we trzech”. Po tym, jak pokrzywdzony dostał gazem, B. poszedł z nim na górę, „a ja wyszedłem. Kiedy przyjechała Policja to poszkodowany mnie widział”.

Oskarżony nie dostał – jak podał – żadnych pieniędzy od B.. Nie wrócił do tego mieszkania, na drugi dzień zatrzymała go policja. W tym mieszkaniu miał swoje rzeczy. Z kolegą T. umówiłem się, ponieważ miałem z nim jechać do pracy. Jest oskarżonym do innej sprawy.

Jak wynika z powyższego oskarżony wprawdzie konsekwentnie nie przyznaje się do winy, ale w pozostałej mierze jest zupełnie niekonsekwentny: jego wyjaśnienia eskalują co do stopnia zagrożenia ze strony pokrzywdzonego (od żadnego w pierwszych wyjaśnieniach poprzez obawy, obserwację dziwnego zachowania się pokrzywdzonego (kolejne wyjaśnienia), aż do machania przez niego butelką (ostatnie z wyjaśnień). P. rzecz ma się z oceną zachowania pozostałych współoskarżonych: najpierw oskarżony twierdził, że obaj kopali pokrzywdzonego, wręcz skakali po głowie, w ostatnich wyjaśnieniach twierdził, że w ogóle tego nie zrobili. Można dać oskarżonemu wiarę co do tego, że to on użył gazu, który dostał od M., że miał wyjść z mieszkania na polecenie M. i że domyślał się, że będą chcieli okraść pokrzywdzonego. W pozostałej części oskarżony jest niewiarygodny,

Sąd dał wiarę świadkom w sprawie. Pokrzywdzeni byli bardzo powściągliwi i wyważeni w ocenie zachowania oskarżonych. Są dla Sądu całkowicie wiarygodni i zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i w postępowaniu przed Sądem zeznawali wg swej najlepszej wiedzy. Obaj pokrzywdzeni rozpoznali oskarżonych, za których sprawstwem przemawiały też inne nieosobowe dowody do sprawy.

**B. B. (1)** w postępowaniu przygotowawczym opisał szczegółowo zdarzenie i podał, że w dniu 22 marca 2015 r. na ulicy (...) we W. poznał dziewczynę, która była z mężczyzną podającym się za jej brata. Pokrzywdzony – jak sam określił – był pijany, wcześniej wypił bowiem pół litra wódki. Osoby te zaprowadziły go na ul. (...) do mieszkania. W mieszkaniu był mężczyzna, który poprosił pokrzywdzonego o pieniądze na jedzenie. Z mieszkania wyszli ów „brat z siostrą”, a do lokalu przyszli inni. Poprosili pokrzywdzonego o telefon komórkowy, twierdząc, że zadzwonią po swojego kolegę, aby on zawiózł pokrzywdzonego do domu (wersji pokrzywdzonego dowodzi historia połączeń wykonanych z jego telefonu). Gdy miał już pojawić się ów kolega, sprawcy nie oddając, mimo próśb, telefonu pokrzywdzonemu, wyszli z pokrzywdzonym na klatkę schodową (potwierdzają to w różnym stopniu sami oskarżeni). B. B. wychodził z dwoma z nich, bo trzeci wyszedł z mieszkania wcześniej. Ten właśnie na klatce schodowej, nic nie mówiąc, psiknął pokrzywdzonemu w twarz gazem, wtedy podbiegli pozostali. Pokrzywdzony szarpał się z jednym z nich, został kopnięty, upadł na ziemię, wtedy te, któremu dał wcześniej telefon komórkowy, zaczął wyciągać mu z kieszeni portfel, mówiąc, że lepiej, żeby on go zabrał niż oni. Jak podał pokrzywdzony, „oni działali we trzech, wspólnie”. Na okazanych

tablicach poglądowych pokrzywdzony rozpoznał B. i M. (jako tego, któremu dał telefon). Pokrzywdzony nie wie, kto go kopnął, ponieważ był zamroczony, a było to jedno kopnięcie. W trakcie zdarzenia nie było „brata i siostry”.

Pokrzywdzony podał Sądowi, że osoby, które przedstawiły się jako brat z siostrą wprowadziły go do tego mieszkania. Poznał ich na ulicy, a był wówczas pod wpływem alkoholu. W mieszkaniu był D., palił w piecu. Jak podał, osoby, które go wprowadziły chciały „ode mnie pieniądze na „wszameę”, ale sądzę, że na dopalacze. Dałem im 20 zł. Oni poszli coś kupić”. D. był cały czas w mieszkaniu. Przyszli pozostali oskarżeni, zaprosili go do swojego pokoju i powiedzieli, „że tamci chcą mnie okraść. I że zadzwonią po kolegę, żeby odwiózł mnie do domu. Wyszło tak, że oddałem telefon M., żeby zadzwonił”. Oskarżony M. wyciągnął kartę SIM, oddał pokrzywdzonemu i do telefonu włożył swoją. Dzwonił kilka razy: „Potem powiedział, że jest ten kolega i żebyśmy schodzili na dół. Dodam, że D. wyszedł wcześniej, ale nie pamiętam, ile wcześniej i schodziłem na dół tylko z tymi dwoma. M. chciał ode mnie 20 zł, żeby mi niby zapłacił za transport. Ja mu nie dałem”. Gdy zszedł na dół użyto wobec niego gazu na klatce schodowej, jak podał: „schodziliśmy, raczej to było na schodach. Potem został mi wyszarpany portfel z kieszeni, który miałem na piersiach. Nie jest prawdą, żeby karta i portfel leżały obok”.

Poinformował również, że nie pamięta, aby ten „brat z siostrą” pojawili się po tym, jak wyszli z jego pieniędzmi. Jak podał, nie jest prawdą, „abym pił alkohol w mieszkaniu, abym się do kogoś rzucał i miał butelkę z piwem. Ja w tym mieszkaniu mogłem być z godzinę. Chciałem wyjść, ale powiedzieli mi, że nie mają klucza i że musimy poczekać na kogoś”. Po tej klatce schodowej schodziłem z B. i M.”. Podkreślił świadek: „Ja czułem, jak portfel jest mi wyszarpywany”. Odnośnie do ciosów, które mu zadano, podał: „Dostałem, nie wiem, czy z nogi, ale wiem, że miałem twarz pobitą. Nie umiem powiedzieć, czy to był jeden cios czy więcej. Wiem, że potem upadłem. Ten portfel został mi wyszarpnięty, jak już upadłem. Wydaje mi się, że portfel wyszarpał mi M.. Dostałem gazem, więc nie wiem, kto mi zadał cios”. W czasie, kiedy wyszarpywano mu portfel, bronił się, aby mu go nie zabrano. Zdaniem pokrzywdzonemu „psiknął gazem (...)”, więc wydaje mi się, że gdzieś czekał. To było tak jakby nagle psiknięcie i to było na schodach”.

Gdy sprawcy uciekli, pokrzywdzony wyszedł na zewnątrz i poprosił przypadkowych ludzi, żeby zadzwonili na policję. Telefon pokrzywdzonego był nadal w posiadaniu M. „i nie chciał mi go oddać, mimo że go prosiłem jeszcze na górze. Nie wiem, czym się tłumaczył”.

Wyraźnie podkreślił, że „po opryskaniu gazem nie wchodził [ponownie ] na górę; to bzdura. Wyrwali mi portfel i uciekli. Bzdurą jest, że ktoś mi chciał przemywać oczy”. Ta depozycja przekreśla linię obrony oskarżonego B., który rzekomo śpieszył z pomocą (a potem okradł pokrzywdzonego).

Przypomniał sobie również, że po tym zdarzeniu usłyszał słowa „Co oni ci zrobili?”, ale nie wiem, kto je wypowiedział. Po odzyskaniu karty zauważył, że jego karta bankomatowa została użyta i obciążona została na rzecz M. P.. Bank zwrócił pokrzywdzonemu pieniądze.

Jak powiedziano B. B. jest dla Sądu całkowicie wiarygodny. Pokrzywdzony słusznie zauważył „nie wiem, co robił mi B., ale był razem z nimi. Gdyby nie działali wspólnie, to B. by mi pomógł. Takie jest moje odczucie, że działali wspólnie. Świadek odniósł wrażenie, że wszyscy razem się oddalili, ale – jak podkreślił – „po psiknięciu gazem ja nie widziałem, co który ze sprawców dokładnie robił. Po psiknięciu gazem piekły mnie oczy i niewiele widziałem”.

Podkreślić też należy, że pokrzywdzony B. B. po odczytaniu zeznań, przypomniał sobie, że jeden ze sprawców coś mówił to, co zapisano w odczytanym protokole, ale – jak zeznał – „ten głos kojarzę z tym, który zabrał mi telefon czyli z M.. Podtrzymuję również to, że powiedział, że lepiej, żeby on go zabrał niż oni. Nie odzyskałem dowodu osobistego. Odzyskałem telefon i kartę. Nie odzyskałem samego portfela oraz pieniędzy”.

Świadek **D. M. (2)** w postępowaniu przygotowawczym podała, że ok. 23.00 była z kolegą D. koło Przejścia (...) i tam poznała przypadkowo pokrzywdzonego, który był pod wpływem alkoholu. Świadek poprosiła go najpierw o wykonanie telefonu, a potem o 20 zł, które od pokrzywdzonego otrzymała. Razem udali się na ulicę (...), po drodze zakupili dopalacze i udali się do (...) który mieszka u B.. W mieszkaniu nikogo nie było. Po chwili do mieszkania przyszedł M. i świadek ponownie poprosiła pokrzywdzonego o 20 zł na wódkę. Świadek wyszła z B. i D. po wódkę. Poszła jednak

po dopalacze, a przed bramą zauważyła (...)i B., którzy weszli do góry. Świadek wraz z D.została na zewnątrz i gdy zadzwoniła domofonem, usłyszał, że za chwilę pozostali zejść. Po zapaleniu dopalacza uznała, że nie ma sensu dalej czekać i wraz z D.udała się na R.. Następnego dnia około 13.00 dowiedziała się, że oskarżeni zostali zatrzymani przez Policję.

W postępowaniu przed Sądem świadek podała, że pokrzywdzony przyszedł z nią do domu B. i – już w tym domu – chciał z nimi zostać z K. i K.. Pokrzywdzony zaczął ją na (...), świadek poszła z nim na piwo, pożyczyła od niego pieniądze. Razem poszli do mieszkania przy ul. (...), siedzieli, pili piwo. W mieszkaniu byli oskarżeni, pokrzywdzony, ona i jej kolega D. (bbd). Jej relacja o tym, co stało się od momentu, gdy opuściła mieszkanie, różniła się w postępowaniu przed Sądem od tego, co zeznała w postępowaniu przygotowawczym, ostatecznie jednak świadek przyznała przed Sądem, że „nie pamiętałam dzisiaj tego zdarzenia, po odczytaniu sobie przypominam” oraz „jak zeznawałam byłam świeżo po sprawie i zeznawałam prawdziwie”. Dodał, że pokrzywdzony był wtedy pijany, wyciągał pieniądze z portfela tak żeby nikt nie widział, więc nie wiem ile miał pieniędzy. Na imprezie było wszystko w porządku. Nie pamięta, czy ktoś opuszczał lokal w trakcie imprezy, „wydaje mi się że nie”. Pokrzywdzony nie korzystał z telefonu w trakcie imprezy. Każdy z nas palił dopalacze, mówię o uczestnikach imprezy, ale nie byliśmy odurzeni. Do domu nie odprowadzał jej S. (oskarżony D.), lecz kolega D..

Świadek jest wiarygodna i jej relacja pozwala ustalić, kto wychodził w mieszkania i kiedy. W zakresie samego czynu świadek nie ma wiedzy, która mogłaby posłużyć do weryfikowania stanu faktycznego.

Jako wiarygodne Sąd ocenił również zeznania drugiego z pokrzywdzonych. **M. B. (1)** w postępowaniu przygotowawczym podał, że w dniu 20 lutego 2015 r. około godz. 3.00 wracał z (...) we W.. Gdy był na skwerze, podszedł do niego nieznanemu mężczyzna, który zapytał o papierosy. Był w towarzystwie jeszcze jednego mężczyzny. Gdy dotarł do bloku przy ul. (...), wszedł do niego i poszedł do windy. Gdy był już w windzie, drzwi do niej otworzyli mężczyźni i jeden z nich psiknął pokrzywdzonemu w oczy gazem. Następnie zaczęto go szarpać za odzież, a potem z prawej kieszeni kurtki jeden z mężczyzn wyciągnął telefon komórkowy pokrzywdzonego. Następnie mężczyźni uciekli. Pokrzywdzony poszedł na Policję i wraz z policjantami udał się w penetrację terenu. Nie odnaleziono jednak sprawców. Pokrzywdzony natomiast znalazł opakowanie po gazie. Pokrzywdzony opisał wygląd sprawców i podał, że wcześniej pił alkohol, ale pamięta całe zdarzenie.

W postępowaniu przed Sądem pokrzywdzony podał, że tego dnia wracał do domu z imprezy: „było ok. 3.00. Było zimno, miałem dwa kaptury i słuchawki na uszach. Wszedłem na klatkę do windy”. W windzie pokrzywdzony poczuł dziwne pieczenie oczu. Zobaczył, że ktoś przytrzymał drzwi do windy. Było widać, że ma telefon w kieszeni, „bo od niego szły słuchawki. Zacząłem się szarpać z osobą, która przytrzymała drzwi, więc działo się to jakby w otwartych drzwiach”. Opisał, że sprawców było dwóch, ale szarpał się z jednym, który wyrwał mu telefon, na skutek czego rozerwała się kurtka po bokach. Sprawcy wówczas uciekli. Jak podał, prawdopodobnie był to B., tzn. to on był tą osobą, która stała dalej. Dzisiaj oglądałem oskarżonego, wydaje mi się, że to jest on. Nie mogę powiedzieć na sto procent, ale na dziewięćdziesiąt”. Podkreślił, że oskarżony był skierowany do niego twarzą. Świadek nie widział natomiast twarzy tego, z którym się faktycznie szarpał. Szarpała go jedna osoba, w drzwiach nie było więcej miejsca. Osobę tę poznał po ubraniach jako tę, „która wcześniej prosiła mnie o papierosa. I ta osoba się ze mną szarpała”. Na klatce schodowej było jasno z uwagi na samozapalające się światło. Oskarżony był w kapturze, ale – jak podał świadek – nałożonym do połowy głowy. Podał, że „dostałem gazem, trochę mi oczy łzawiły. Ja pamiętam psiknięcie gazem, jak wchodziłem do windy”. Nie słyszał „samego psiknięcia, ponieważ miałem słuchawki i dwa kaptury”. W tym zakresie sprostował też swoje zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym. Nie widział przy windzie żadnej osoby, jak przypuszcza, sprawcy musieli wejść za nim. Poinformował, że nie było żadnej bijatyki, sprawcy tylko wyszarpali telefon i uciekli. Oni uciekali razem. Telefon odzyskał na Policji.

Rozpoznanie przez pokrzywdzonego oskarżonego B.(na wizerunku – po zdarzeniu) oraz przed Sądem na żywo, wzmacniają inne dowody w sprawie. Świadek **A.** nie jest świadkiem znaczącym, jednakże kupiła telefon pokrzywdzonego B.w lombardzie, choć nie potrafiła wskazać w którym i nie posiadała również żadnych dokumentów. W wyniku poszukiwań ustalono jednak, że telefon ten został zastawiony w lombardzie całodobowym (...) przy ul.

(...). Telefon ten – jak wynika z zapisów umowy zastawił oskarżony K. B.. Wówczas też na okazanym materiale fotograficznym pokrzywdzony rozpoznał K. B. jako jednego z dwóch mężczyzn, którzy dokonali na nim rozboju.

Zeznania świadka **R. K. (2)** nie mają znaczenia w sprawie. Osoba ta jest pracownikiem lombardu lecz, jak podał świadek, nie umiałby rozpoznać osoby, która przyniosła mu skradziony B. telefon. Z tego względu protokół okazania mu wizerunku oskarżonego B., którego nie rozpoznał, jest bezużyteczny jako dowód, ponieważ czynność ta zasadzała się na założeniu, że świadek, który wprost oświadczył, że nie jest w stanie rozpoznać osoby, która przyszła z telefonem, jednak ją rozpozna na zdjęciu.

Sąd nie widział potrzeby badania pisma, zważywszy na podpisy na umowie z lombardem w charakterze pożyczkobiorcy i tymi, które oskarżony złożył na protokołach w postępowaniu przygotowawczym (np. k.53 i 54 oraz 257). Ten niezakłócony niczym ciąg przyczynowo – skutkowy oraz kolejne dowody uwiarygodniły rozpoznanie oskarżonego przez pokrzywdzonego.

W takich okolicznościach Sąd badał prawidłowość przypisania i podstawy prawne.

Zachowanie sprawcy **rozboju** polega na zaborze cudzej rzeczy ruchomej (w celu przywłaszczenia) przy zastosowaniu jednego z trzech wymienionych w przepisie sposobów, tj. używając przemocy, grożąc natychmiastowym użyciem takiej przemocy albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Nie ma wątpliwości, że użycie gazu, a następnie przewrócenie, kopnięcie pokrzywdzonego i wyszarpywanie mu portfela z kieszeni jest rozbojem w rozumieniu art. 280 § 1 k.k. Podobnie w odniesieniu do M. B.: użycie w windzie gazu wobec pokrzywdzonego, wyszarpięcie telefonu z kieszeni, na skutek czego kieszeń rozerwała się jest wypełnieniem znamiona art. 280 § 1 k.k.

Z uwagi na fakt, że rozbój polega na użyciu przemocy wobec osoby, groźby natychmiastowego jej użycia lub doprowadzeniu ofiary do stanu nieprzytomności lub bezbronności, zamiar zaboru mienia musi wystąpić u sprawcy najpóźniej w chwili stosowania określonych w art. 280 § 1 sposobów oddziaływania na osobę – zob. wyrok SN z 12 stycznia 2011 r., III KK 230/10 (Biul. PK 2011, nr 6, poz. 9). Z tego względu zabór **telefonu** został potraktowany przez Sąd jako czyn współukarany uprzedni.

Użyty w obu przypadkach **gaz** nie jest przedmiotem, o którym mowa w art. 280 § 2 k.k., czyli postaci kwalifikowanej, ponieważ środek obezwładniający, którym posługuje się sprawca rozboju, musi być niebezpieczny w takim stopniu, że zagrażałby życiu (K. Laskowska, Głosa do uchwały SN z 24 stycznia 2001 r., I KZP 45/00, PiP 2001, nr 4, s. 112). Jak słusznie wskazuje się, do kategorii „innych podobnie niebezpiecznych przedmiotów” należy zaliczyć te, których użycie może spowodować śmierć człowieka lub znaczne obrażenia ciała, a więc analogiczne skutki jak użycie broni palnej lub noża. Potencjalne skutki użycia tego rodzaju przedmiotów łączą się zatem z ich właściwościami lub sposobem użycia – por. postanowienie SN z 29 maja 2003 r., I KZP 13/03 (OSP 2004, nr 4, poz. 43). Jak wskazuje się w orzecznictwie, ręczne miotacze gazu nie są „innym podobnie niebezpiecznym środkiem lub przedmiotem obezwładniającym” w stosunku do broni lub noża. Nie mają bowiem takich właściwości przedmiotowych jak broń palna lub nóż (wyrok SA w Lublinie z 4 kwietnia 2002 r., II AKa 19/02, Prok. i Pr. 2003, nr 2, poz. 25, dodatek).

Linia obrony prezentowana przez współoskarżonych nastawiona jest wprawdzie na zniweczenie **współsprawstwa**, to jednak w tej sprawie nie ma żadnych wątpliwości, że doszło do popełnienia przestępstwa w tej formie. Podział ról wyglądał bowiem tak, że S. D. miał użyć gazu, a M. i B. sprowadzić pokrzywdzonego na dół klatki, a następnie – po jego kopnięciu i przewróceniu – jeden z nich – K. M. wyszarpał pokrzywdzonemu z kieszeni portfel. Niezależnie od tego, kto jaką część tego planu wykonał, przestępstwo popełniono wspólnie, co również podkreślał pokrzywdzony. Warto także zwrócić uwagę na wyjaśnienia oskarżonego S. D., który przyznając się częściowo do rozboju o pozostałych sprawcach powiedział: „Czekając na nich domyśliłem się, że oni chcą zrobić B., to znaczy chcą go okraść”. Posłużenie się przez jednego ze współsprawców „taką bronią, przedmiotem, środkiem lub sposobem” pociąga za sobą odpowiedzialność pozostałych, jeśli obejmowali oni swoją świadomością takie zachowanie jednego z nich i co najmniej na to się godzili – zob. wyrok SN z 17 października 1997 r., III KKN 277/96 (Prok. i Pr. 1998, nr 4, poz. 4, dodatek). Skoro D. dostał gaz od M. nie można twierdzić, że M. nic nie wiedział o zamiarze jego użycia. Skoro B. uczestniczył w obezwładnianiu pokrzywdzonego nie można twierdzić, że nie wiedział o zamiarze wobec niego, zwłaszcza, że D. konsekwentnie

wskazywał, iż M. co do działań swoich i B. używał sformułowania „my”. Skoro D. zauważył porozumienie pozostałych oskarżonych (słowa M.), a sam miał czekać na dole i dostał gaz, trudno mówić, aby sprawcy nie porozumieli się w tej sprawie. O tym, że B. uczestniczył w czynie świadczy i to, że bez namysłu skorzystał tuż po dokonanych rozboju z kart pokrzywdzonego.

Jak wskazuje się w judykaturze, owo wspólne wykonanie może polegać na realizacji części znamion lub też podjęciu takiego zachowania, które w sposób istotny warunkuje realizację znamion czynu zabronionego przez innego współsprawcę (wyrok SA w Krakowie z 7 listopada 2013 r., II AKa 210/13, LexPolonica nr 8102604).

Nie uznał Sąd – podobnie jak Prokuratura Rejonowa – **użycia karty** jako czynu współukarane następczego, ponieważ oskarżony B. użył karty po upływie pewnego czasu od popełnienia rozboju, podejmując osobny zamiar co do jej użycia.

**Nie podzielił jednak Sąd kwalifikacji prawnej** przyjętej przez oskarżenie, a dotyczącej czynu II. Jak wynika z art. 287 § 1 k.k. odpowiedzialności karnej podlega ten, kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub wyrządzenia innej osobie szkody, bez upoważnienia, wpływa na automatyczne przetwarzanie, gromadzenie lub przekazywanie danych informatycznych lub zmienia, usuwa albo wprowadza nowy zapis danych informatycznych. Jest to ustawowa charakterystyka przestępstwa tzw. oszustwa komputerowego. Jego popełnienie nie wiąże się z wprowadzeniem w błąd innej osoby, wyzyskaniem jej błędu tudzież niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania, ponieważ przestępny atak sprawcy nie jest skierowany na osobę, ale tylko na maszynę, z czym nie musi wiązać się wytworzenie po stronie kogokolwiek mylnego wyobrażenia o rzeczywistości czy też pozostawanie w takim wyobrażeniu. Stąd też realizacja znamion tzw. oszustwa komputerowego polega na manipulowaniu danymi informatycznymi. W niniejszej sprawie nie doszło jednak do żadnej manipulacji danymi informatycznymi, choć należy zwrócić uwagę, że opia przestępstwa przewiduje cztery znamiona określające czynność sprawczą. Są to:

a) wpływanie na automatyczne przetwarzanie, gromadzenie lub przekazywanie danych informatycznych [można też w wypadku tego zachowania mówić o trzech zachowaniach, każdym zrelacjonowanym do poszczególnych procesów na danych informatycznych - tak właśnie M. K., P. K. (w:) Kodeks karny..., red. A. Z., t. 3, s. 323];

b) zmienianie zapisu danych informatycznych;

c) usuwanie zapisu danych informatycznych;

d) wprowadzanie nowego zapisu danych informatycznych.

W tej sprawie **nie doszło do realizacji żadnej w wyżej wymienionej postaci znamion**. W praktyce manipulowanie danymi informatycznymi wyczerpuje znamiona wpływania oraz zmieniania zapisu, jego usuwania czy wprowadzania nowego zapisu. Typowymi karalnymi zachowaniami są np. przeciążanie serwera w celu spowodowania niewydolności komputerów, z których dostarczane są usługi (np. e-mail bombing), wprowadzanie do komputera nieprawdziwych danych, najczęściej przez uprawnionego użytkownika, celem uzyskania korzyści majątkowej (tzw. input manipulation, np. polegający na wpisaniu dodatkowych kwot wynagrodzenia, otwarciu rachunku bankowego na fikcyjnego posiadacza, obciążeniu rachunku bankowego kwotą dotyczącą kogo innego), dokonanie wypłaty pieniędzy przez Internet z rachunków bankowych klientów banku, przekształcanie programu komputerowego w celu wykonywania dodatkowych operacji skutkujących osiągnięciem korzyści majątkowej (np. przelewu drobnej kwoty przy każdej wykonywanej przez program operacji finansowej).

Trzeba w tym miejscu przywołać poglądy doktryny (Wąsek, komentarz t. III, s. 827), gdzie wyraźnie wskazano, że w wypadku gdyby sprawca zdołał podjąć pieniądze, czyn taki należy kwalifikować jako **osobną kradzież** z art. 278 k.k. (por. też wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 27 stycznia 2015 r., II AKa 182/14).

Działanie sprawcy kradzieży określa znamię czasownikowe „zabiera”. Przez zabór należy rozumieć wyjęcie rzeczy spod władztwa osoby nią władającej (właściciela, posiadacza, dzierżyciela) i przeniesienie go w sferę władztwa

sprawcy zaboru. Przyjmuje się, że władztwo jest faktycznym stosunkiem człowieka do mienia, posiada je więc ten, kto faktycznie rzecz ma w swojej dyspozycji, niezależnie od podstawy prawnej tego stanu (por. J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, Kodeks karny, Komentarz, Warszawa 1977, s. 468). Kradzież energii lub karty uprawniającej do podjęcia pieniędzy z automatu bankowego (art. 278 § 5) jest przestępstwem powszechnym, którego sprawca wypełnia znamiona określone w § 1 w postaci zaboru oraz działania w celu przywłaszczenia.

Dokonanie kradzieży karty uprawniającej do podjęcia pieniędzy z automatu bankowego przesądza pozbawienie pokrzywdzonego władztwa nad tą kartą i przejęcie jej we władanie przez sprawcę. Jednakże w chwili gdy oskarżony B. dokonywał wypłat dzięki systemowi PayPass nie popełniał przestępstwa kradzieży karty, bo ona już została dokonana. Wykorzystanie karty do podjęcia pieniędzy z rachunku pokrzywdzonego było tu osobnym czynem. W rzeczywistości bowiem oskarżony dokonywał wypłat z karty – nie w postaci pieniędzy, ale ich ekwiwalentu: biletów i doładowania równowartych kwocie 40 zł. Czynność sprawcza polegała więc na zaborze, czyli wyjęcia rzeczy spod władztwa właściciela i przejęciu we własne władztwo sprawcy (Górniok, Pleńska, Przestępstwa... (w:) System, 1989, s. 405; Marek, Komentarz, s. 589; Michalski (w:) Wąsek II, s. 763 i n.). Zabór został dokonany bezprawnie, bez zgody właściciela lub posiadacza rzeczy (Peiper, Komentarz, s. 541; Marek, Komentarz, s. 590; wyrok SN z dnia 18 grudnia 1998 r., IV KKN 98/98, Prok. i Pr.-wkł. 1999, nr 7-8, poz. 5). Jednakże kradzież rzeczy, w tym pieniędzy o wartości nieprzekraczającej 1/4 najniższego miesięcznego wynagrodzenia stanowi **wykroczenie** z art. 119 k.w.

Wobec powyższego Sąd uznał K. B. (1), S. D. (1) i K. M. (1) za winnych czynu opisanego w pkt I części wstępnej wyroku, to jest rozboju (wobec S. D. (1) w recydywie) przy czym przyjmuje, że czynność dotycząca użycia gazu polegała na rozpyleniu gazu bezpośrednio w twarz pokrzywdzonego, unikając niefortunnego sformułowania „psiknięcie”, które jest kolokwializmem. Za ten czyn, na podstawie art. 280 § 1 k.k., wymierzył Sąd każdemu z oskarżonych karę 2 lat pozbawienia wolności, uznając, że stopień ich zawinienia jest porównywalny. Jak słusznie wskazuje się w literaturze i orzecznictwie, o stopniu społecznego niebezpieczeństwa konkretnej zbrodni rozboju decyduje, od strony przedmiotowej, nie tyle wartość mienia zrabowanego (ta jest bowiem często przypadkowa, niezależna od zamiaru sprawców sięgających po prostu po to, co ofiara „miała przy sobie”), ile stopień zagrożenia dla zdrowia (lub nawet życia) napadniętego. Im bardziej sprawcy przekraczają próg „gwałtu na osobie”, który in concreto był niezbędny do obezwładnienia ofiary, tym wyżej należy ocenić stopień społecznego niebezpieczeństwa konkretnego czynu (wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNKW 1995, nr 5–6, poz. 33). Kara 2 lat pozbawienia wolności będzie w ocenie Sądu karą sprawiedliwą, lecz nieodwetową.

Biorąc jednakże pod uwagę wiek (19 lat) i dotychczasową niekaralność oskarżonego M. Sąd na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k. w związku z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. i art. 4 § 1 k.k. warunkowo zawiesił mu wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres 5 lat próby. Stosowanie art. 4 § 1 k.k. miało związek z czasem popełnienia czynu, korzyściami stosowania ustawy nowej i stosowanym okresie próby. Środek probacyjny wspomógł wychowawcze działanie kary, zwłaszcza że oskarżony deklarował zmianę postawy życiowej.

Z uwagi na to, że oskarżony K. M. otrzymał karę z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, Sąd na podstawie art. 33 § 2 k.k. (prymarnym przed art. 71 § 1 k.k.) orzekł od niego grzywnę w wysokości 200 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 zł.

Jednocześnie na podstawie art. 63 § 1 k.k. w związku z art. 4 § 1 k.k. – na poczet orzeczonych kar Sąd zaliczył K. M. (1) okres jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania od 22 marca 2015 r. do 29 listopada 2015 r. i od 16 grudnia 2015 r. do 30 grudnia 2015 r. w ten sposób, że na poczet kary grzywny zaliczył okres od 22 marca 2015 r. do 29 czerwca 2015 r., uznając ją za wykonaną w całości, zaś pozostały okres pozbawienia wolności zalicza na poczet kary pozbawienia wolności w przypadku jej zarządzenia.

Odnośnie do czynu II, zważywszy na przedstawione wyżej argumenty dotyczące kwalifikacji czynu Sąd uznał K. B. (1) za winnego tego, że w dniu 22 marca 2015 r. za pomocą skradzionej karty należącej do B. B. (1) dokonał kradzieży pieniędzy w ten sposób, że dwukrotnie dokonał płatności w systemie P.P. na łączną kwotę 40 zł w urządzeniu M.(...)(...), tj. za winnego wykroczenia z art. 119 § 1 k.w. i za to na podstawie art. 119 § 1 k.w. wymierzył mu karę 30 dni aresztu;

Sąd uznał również K. B. (1) za winnego czynu opisanego w pkt III części wstępnej wyroku, to jest przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności.

Obie kary pozbawienia wolności należało połączyć, dlatego na podstawie art. 85 i 86 § 1 k.k. w związku z art. 4 § 1 k.k. Sąd je połączył i wymierzył oskarżonemu karę łączną 2 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Oskarżony ten również był zatrzymany i tymczasowo aresztowany, dlatego na podstawie art. 63 § 1 k.k. w związku z art. 4 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności Sąd zalicza oskarżonym okresy rzeczywistego pozbawienia wolności od 22 marca 2015 r. do 30 grudnia 2015 r.

W sprawie były dowody rzeczowe, o których należało zadecydować, stąd na podstawie art. 44 § 2 k.k. Sąd orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych opisanych jako Drz 445/15 (k. 28a) i 446/15 (k. 223) i zarządził ich pozostawienie w aktach, a także orzekł przepadek dowodu rzeczowego opisanego jako Drz 447/15, zarządzając jego zniszczenie.

Oskarżeni mieli obrońców z urzędu, dlatego też Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. B. (2), adw. R. B. i adw. J. B. po 221,40 (dwieście dwadzieścia jeden, 40//100) zł z VAT za obronę z urzędu w postępowaniu przygotowawczym; zaś na rzecz adw. K. P. i D. M. (1) po 619,92 zł (sześćset dziewiętnaście, 92/100) zł z VAT za obronę z urzędu w postępowaniu przed Sądem.

Oskarżeni są osobami bezrobotnym, bez kwalifikacji, uzależnionymi. Nie mają środków na pokrycie kosztów procesu, stąd na podstawie art. 624 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zwolniono oskarżonych od kosztów procesu w całości.